

ROBIENIE CZEGOŚ Wbrew SAMEJ SOBIE MAM JUŻ DAWNO ZA SOBĄ

Renata Wozba – Ekspert z dziedziny strategii marketingowej & PR, wystąpień publicznych oraz Public Affairs. Właścicielka firmy Reewo Marketing & PR Strategy.



Absolwentka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i Zarządzania Marką w Kolegium Gospodarki Światowej Szkoły Głównej Handlowej. Posiada 17-letnie doświadczenie w obszarze marketingu i Public Relations (PR) oraz Public Affairs (PA). Pracowała na kierowniczych stanowiskach w spółkach sektora finansowego, odzieżowego, nieruchomości komercyjnych, telekomunikacyjnego, energetycznego, medycznego. Była również niezależnym ekspertem zarządów i rad nadzorczych firm, które swoją działalność rozszerzały na rynki zagraniczne, w tym rynki wschodnie. Jest współtwórczynią sukcesu wielu produktów na rynku, w tym również o profilu Premium. Brała udział w projektach, które wymagały wsparcia z dziedziny Public Affairs we współpracy sektora prywatnego z sektorem publicznym, w tym władzami miast. Autorka licznych publikacji prasowych oraz szkoleń z dziedziny strategii marketingowej, PR, PA oraz pracy z mediami i wystąpień publicznych. Zasiada w Radzie Programowej Kongresu Kobiet, a także w Radzie Programowej Forum Kobiet w Infrastrukturze i Transporcie przy ZDG TOR. Jest członkinią kapituły ogólnopolskiego projektu Hotel Przyjazny Rodzinie.

Twoje doświadczenie zawodowe jest ogromne, co Cię napędza?

To zabawne, ale ja mam cały czas poczucie, że mało zrobiłam, robię. Jest tylu wspólnych, zdolnych ludzi, że w porównaniu do ich dokonań, moje są znikome. Lubię cały czas być w ruchu, zdobywać i realizować nowe projekty – stawiać czoła czasem niełatwym klientom. Jestem sportowym typem. Niełatwo mnie zniechęcić. Jestem cierpliwa i konsekwentna. Najbardziej nie toleruję braku szacunku do ludzi i ich pracy. Oczywiście zdarzają się też chwile jak u większości osób, że po prostu mi się nic nie chce. Na szczęście mam garstkę przyjaciół, którzy od razu mnie podbudowują, każą wstać i iść do przodu. To trudni przeciwnicy, więc nie mogę z nimi zadzierać. Muszę zrobić to, co każą.

Jak wygląda Twój dzień?

Jak u większości zapracowanych i zabieganych mam. Wstaję wcześniej, aby móc przygotować córkę do szkoły. Następnie mam chwilę dla siebie i wykorzystuję ją na trening: albo poranny jogging w moim ulubionym Parku Skaryszewskim bądź siłownię i crossfit. Naładowana pozytywną dawką endorfin rozpoczynam swoją pracę: spotkania, telefony, maile, delegowanie zadań, czasami gaszenie pożarów. Po południu poświęcam czas córce. Wieczorem znów pracuję i tak mniej więcej do 1.00 w nocy.

Co daje Ci największą satysfakcję?

Większość osób odpowiedziałaby, iż satysfakcja klientów. Dla mnie też ten aspekt jest bardzo ważny, bo prowadzę w końcu firmę usługową. Ale ja również muszę mieć poczucie spełnienia, wykonania wraz z zespołem dobrej pracy w zgodzie z własnymi przekonaniem i zasadami. Robienie czegoś wbrew sobie samej mam już dawno za sobą. Jestem też osobą, która dość rzadko jest na 100% zadowolona z efektu, więc wciąż mi towarzyszy pewien niedosyt...

Czy uważasz, że osiągnęłaś już wszystko co chciałaś w życiu zawodowym?

Jestem dopiero na początku drogi. Mam swoje zawodowe marzenia. Jeśli chociaż część z nich zrealizuję, to będzie dobrze.

Czy pozycja kobiet w biznesie jest tak samo silna jak mężczyzn?

Niestety jeszcze nie, aczkolwiek przez ostatnie lata dużo się w tym temacie zmieniło. Coraz częściej kobiety mają odwagę wypowiedzieć własne zdanie, sprzeciwić się szefowi, stać na czele zespołu, realizować ciekawe projekty na arenie międzynarodowej. Jednak uważam, że równouprawnienia w Polsce nie ma. Szczególnie widać to w obszarach zawodowych do tej pory uważanych za męskie. Nie jestem zwolenniczką walki z mieczem w rękę, ale bardziej przez siłę negocjacji, walkę na argumenty, wskazywanie kompetencji i kwalifikacji. Kobiety są o wiele silniejsze, niestety brak im wiary we własne możliwości. Boją się samodzielności, której początki bywają ciężkie. Wiem to z własnego doświadczenia. Przez kilkanaście lat pracowałam na etacie w różnych firmach, w większości z nich na odpowiedzialnych kierowniczych stanowiskach. Znajomi uważali mnie za kobietę sukcesu, a ja nie byłam spełniona. Czulałam, że to nie mój do końca świat, że jednak chciałabym stworzyć coś własnego, zbudować własną firmę z wysoką kulturą pracy, gdzie każdy czuje się częścią społeczności tej firmy z poczuciem spełnienia. Przez wiele lat o tym marzyłam, ale brakowało mi wiary, że dam radę, pomimo, iż byłam postrzegana jako silna osoba.



Stworzyłaś firmę, która na co dzień zajmuje się PR i strategią marketingową firm, co stanowi największe wyzwanie w tej pracy?

Myszę, że w większości firm tego typu jak moja największym wyzwaniem są oczekiwania klientów. Jedni poddają się naszym propozycjom, inni zaś mają swoją wizję rozwoju firmy, produktu i trudno ich przekonać, że w części nie mają racji. Tego typu klienci to przede wszystkim rodzinne firmy, które od podstaw tworzyły wszystko same. Trudno im zaufać i powierzyć projekt firmie zewnętrznej. Zagraniczne zaś spółki są bardziej elastyczne, stawiają przede wszystkim na doświadczenie i kompetencje firm zewnętrznych, wyspecjalizowanych w danej dziedzinie. To o wiele bardziej komfortowa sytuacja.

Czy uważasz, że w tej branży są jeszcze nie odkryte karty, nowe techniki, innowacje, które wciąż rozszerzają taką działalność jak Twoja, pozwalają na ciągły rozwój?

Świat cały czas ewoluuje. Nie ma rzeczy stałych. Wszystko jest jedną, wielką zmianą. W każdej branży zachodzą zmiany, a w mojej przede wszystkim. Trzeba mieć chęć cały czas się rozwijać i chłonąć wiedzę. Rzeczywistość coraz bardziej jest CYBER. Nie zmienimy tego. Działania marketingowe czy PR, które jeszcze kilka lat temu przynosiły korzyści firmom, obecnie są już przeżytkiem. Należy stale zdobywać wiedzę, monitorować rynek, tylko nie ten lokalny, ale globalny. Ważna jest także wymiana doświadczeń z ludźmi, którzy stali się pionierami. Przyglądać się ich pracy, pomysłom. To bardzo inspiruje. Nie należy się również bać ryzyka i realizowania projektów dla większości abstrakcyjnych. Za chwilę bowiem może się okazać, że Ci, którzy nam dany projekt odradzali teraz po cichu nas kopiują, bo działania, które wymyśliśmy, okazały się strzałem w dziesiątkę i całkowicie zastawiły konkurencję w tyle.

Dobra komunikacja to podstawa w biznesie, ale i w życiu.

Czy w dzisiejszym świecie ludzie mają z nią problem?

Mają coraz większy. Częściej siedzimy w social mediach niż face to face. Jeszcze do niedawna wyznacznikiem sukcesu firmy było m.in. ekskluzywne biuro w centrum miasta, na topowej ulicy, każdy z własnym szklanym gabinetem. Teraz coraz więcej firm woli biura w tzw. powierzchni otwartej, gdzie posiada się bezpośredni dostęp do ludzi z innych firm, gdzie wspólnie je się śniadania, pije kawę i rozmawia, wymieniając wspólne doświadczenia. Pomimo, iż technologia nami zafascynowała, to jedyną rzeczą, która się nie zmieniła w biznesie i nadal ma wielką moc, jest networking. Siłą napędową wszystkiego co nas otacza są ludzie i umiejętność komunikowania się nawet w trudnych tematach czy sytuacjach.

Kto jest Twoją inspiracją? Czy masz swojego „guru”?

Mnie inspirują ludzie w ogólnym aspekcie. Zarówno Ci dobrzy, jak i ci źli. Największą inspiracją jest moja córka. To ona widzi mnie w dobrej i złej formie. Inspiruje mnie od lat Pani sprząająca kamienicę, w której mieszkam, która nawet w największe mrozy o 8.00 rano przyjeżdża rowerem i nigdy nie narzeka na swój los, bo cieszy się z tego, co ma. Ale także osoby, które znam, ale nie darzę zbyt dużym szacunkiem. Dla których największym problemem życiowym jest to, iż sąsiad kupił droższy samochód od ich auta. Którzy nigdy nie zatrzymają się przed osobą bezdomną, chorą i nie wspomogą kilkoma złotymi. Pokazują mi swoją postawą, kim nigdy nie chciałabym zostać! Mogłabym jeszcze długo mnożyć przykłady. Najważniejsze jest chyba to, aby żyć w zgodzie z własnymi przekonaniem i nie dać się wplątać w nieetyczne zachowania wobec innych, które często są nam proponowane. To trudna rola, ale warto ją grać.

Jak odpoczywasz, co sprawia Ci największą radość w czasie wolnym od zawodowych obowiązków?

Odpoczywam aktywnie. Trenuję 5 razy w tygodniu i to daje mi siłę do działania, ale również uspokaja umysł. Jak mam kilka dni wolnych, to zawsze wyjeżdżam gdzieś z córką. Lubię nowe miejsca, nowych ludzi, nowe kultury. Jestem smakoszką życia. Jak jestem w jakimś innym kraju, zawsze zaczynam od odwiedzin tamtejszego muzeum bądź galerii. To mój rytuał. Uwielbiam też spotykać się w kameralnym gronie z przyjaciółmi i wspólnie gotować. Świetnie się wówczas bawimy.

Jesteś mamą, jak udaje Ci się połączyć tak intensywne życie zawodowe z rolą matki?

Zawsze chciałam być mamą, więc nią jestem. Czasami jest trudno pogodzić natłok obowiązków zawodowych z rodzinnymi, ale nie ja jedna postawiona jestem w takiej sytuacji. Mam to wielkie szczęście, że mam bardzo dobry kontakt z córką. Nie jestem typem matki kwoki. Raczej przyjaciółki. Lubiemy spędzać wspólnie czas, najbardziej aktywnie. Cieszymy się każdą chwilą, w której nie ma pośpiechu. Wspólnie uprawiamy rozmaite sporty, gotujemy, pieczemy ciasta i oczywiście jak na kobiety przystało chodzimy na zakupy.

Masz marzenia? Jakie?

Bez marzeń życie traci sens. Moim największym marzeniem jest to, aby moja córka była zdrowa i szczęśliwa. Aby przeszła przez życie łatwiej niż ja. Chciałabym również, żeby wszyscy moi bliscy byli zdrowi. A jeśli chodzi ściśle o mnie, to chciałabym przeżyć w taki sposób życie, aby w wieku 80 lat móc uśmiechnąć się skrycie do siebie i mieć poczucie, że przeżyłam to życie godnie, nie krzywdząc innych i że było warto...■